

# DYARYUSZ SEYMU

RZECZY-POSPOLITEY KRAKOWSKIEY.

---

## POSIEDZENIE 9.

*Działo się w Krakowie w Gmachu Amfiteatru Nowodworskiego w Sali Obrad Sejmowych, Wolnego Miasta Krakowa i jego Okregu dnia trzynastego Stycznia tysiąc ósmset trzydziestego ósmego roku.*

Po odczytaniu Protokołu posiedzenia poprzedzającego:

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* zwrócił uwagę Izby na Jęj uchwałę z dnia poprzedzającego, w moc której, prośba *P. Glixellego* w imieniu małoletnich dzieci po śp. *Jakóbie Girtlerze* podana, do Kommissyi Emerytalnej za pośrednictwem Senatu Rgo przesłaną została, a uwiadamiając Izbę iż przy redakcyi extensyi tejże Uchwały spostrzegł, że prośba *P. Glixellego* przeszła już wszystkie stadja, to jest Senatu i Kommissyi Emerytalnej, niemniej że proszący ostatnim Reskryptem Senatu Rgo odesłanym został w wyjednanie małoletnim wsparcia wprost do Izby Reprezentantów: wnosił, ażeby Izba Uchwałę Swoją z d. 11. b. m. i. r. w tym względzie, zapadłą cofnęła, i prośbę o której mowa, do rozpoznania Kommissyi Sejmowo Skarbowej przesała.

Izba zgodnie z wnioskiem Sekretarza Sejmu, uchylając postanowienie swoje z dnia 11. b. m. i r. prośbę P. *Glixego* do Kommissyi Skarbowej przesłać postanowiła.

Następnie Sekr. Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał złożoną do laski prośbę P. *Ignacego Nikoledona* kancellisty w Wydziale dochodów publicznych, o powiększenie pensyi z względu na siedmnastoletnie zasługi.

Prezydujący w Izbie był zdania, iżby prośba ta wprost do Kommissyi Sejmowo Skarbowej odesłaną była.

Assesor Sejmu Repr. *Lipczyński* z uwagi, iż proszący odwoływał się do 17letnich zasług znajdował potrzebę zażądania w tej mierze objaśnień z strony Senatu Rgo, ażeby Izba sądzić mogła z pewnością o prawdziwości twierdzeń proszącego

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* znajdował uwagę Assesora Sejmu Repr. *Lipczyńskiego* słuszną, a to tymi więcej, gdy w razie jeżeli proszący w istocie lat 17 na Urzędzie Kancellisty zostawał, a mimo to powierzane mu są czynności z przeznaczeniem Kancellisty, żadnej styczości nie mające, jako to Referaty, Kommissoria i t. p. przyzwoitym być uważał, ażeby Izba zwróciła uwagę Rządu krajowego na potrzebę zaprowadzenia stopniowania urzędu w Jego Biórach, zachęcenia pilnych i przykładowych jego Urzędników, zapewnieniem im jakowych awansów, i przyjęcia stałej zasady, ażeby wrazie wydarzonego wankansu nikt z boku przed zasłużonymi posad publicznych nie otrzymywał.

Izba postanowiła jednomyślnie prośbę P. *Nikoledona* przesłać do Senatu Rgo po objaśnienie.

Następnie odczytaną została prośba Stróżów plantacyjnych o umieszczenie ich na Budgecie z pensyami po 360 złp. rocznie.

Prośba ta również jak powyższa Senatowi Rmu do objaśnienia przesłaną została.

Następnie Sekr. Sejmu odczytał prośbę X. *Maczakiewicza* Plebana z Górki o przyznanie mu Congruj.

Po odczytaniu której Sekr. Sejmu Repr. *Meciszewski* w objaśnieniu przedmiotu tego, uwiadamił Izbę, iż gdy przy rozbiorze proponowanej przez Senat Rcy summy na Budgecie wydatków w celu pokrycia wzwyżek do wyrównania Congruj potrzebnych, pokazało się, iż Senat Rcy proponywaną swoją nie opiera na żadnym wyrachowaniu, albowiem, żadna jeszcze wzwyżka stanowczo przyznaną nie została, ale tylko obrachowano proponyjącą swoją *aproximative*, i odnośnie do prosb w tej mierze do Senatu na-

deszłych; Izba w przedmiocie proźby odczytanej, w żaden sposób stanowić nie będzie mogła, ale ją winna odstąpić Senatowi wprost, do załatwienia przy rozkładzie summy na ten cel na Budgecie wydatków przyznanęj.

Delegowany Senator *Sobolewski* objaśniał z swęj strony Izbę dla czego Senat Rej Summę na Budgecie w tym celu proponowaną, nie opierał na żadnej pewnej Rachubie. Powodem do tego była wedle objaśnień Jego okoliczność, iż czynności Kommissyi do zlustrowania przychodów z Plebanij wyznaczonęj, dotąd nie są ukończone.

Repr. *Kryspin Hr. Żeliński* zastanawiał się nad uderzającą różnicą jaka w oznaczeniu *Congruy* Plebańskieję zachodzi między krajem W. M. Krakowa a Państwem Cesarsko-Austryackim. Mniemał więc, że gdy w Austrii w kraju w którym Duchowieństwo tak bogate na pokrycie swoich potrzeb posiada fundusze wysokość *Congruy* oznaczoną jest na 300 Rynskich rocznie, to jest 1200 Złp. *Congrua* w kraju tutejszym ubogim wcale żadnych niemając funduszów na 1800 Złp. ustanowiona jest zanadto przenośną.

Delegowany Senator *Sobolewski* zwracał uwagę Repr. *Kryspina Hr. Żelińskiego* na okoliczność, iż *Congrua* zdaniem Hr. *Żelińskiego* tak przenośna ustanowioną jest przez Kommissyą Reorganizacyjną.

Repr. *Kryspin Hr. Żeliński* w odpowiedzi oświadczył że uwiadomionym jest w tym względzie postanowieniu Kommissyi Reorganizacyjnej, ale mu też własnie oto chodzi że Kommissya Reorganizacyjna była takowa powyznaczać tak wysokie *Congruy* z kieszei Obywatelskich.

Izba zgodnie z wnioskiem Sekretarza Sejmu prośbę X: *Maczakiewicza*, Senatowi Rządzącemu do załatwienia odstąpić postanowiła.

Następnie odczytaną została prośba P. *Józefa Gadomskiego* Referendarza przy Wydziale Dochodów Publicznych, ozamieszczenie go na Etacie Wydziału Dochodów Publicznych, z pensyą dotąd pobieraną i przyznanie emolumentów przez Senat wyznaczonych.

Po odczytaniu której, Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* oświadczył; iż widzi być obowiązkiem swoim uwiadomić Izbę, że P. *Gadomski* niewłaściwie mieni się być w prośbie swojej Referentem Wydziału Dochodów Publicznych, przejrzenie albowiem Etatu Wydziału Dochodów Publicznych, w Kommissyi Skarbowej przekonało Ją, iż P. *Gadomski* zamieszczonym był na Etacie Wydziału Dochodów Publicznych z tytułem Referendarza, bez wskazania Urzędu, któryby sprawował.— Kommissya Skarbowa

przeto wedle oświadczenia Sekretarza Sejmu, znalazłszy oprócz tego na Etacie wspomnionym zamieszczonym jeszcze dwóch Urzędników bez wskazanego Urzędu, któryby sprawować mieli, mianowicie zaś P. *Paprockiego* Referendarza i jakiegos Adjunkta trzeciego, którego nawet nominowanego nigdy nie było, zarządała od Senatora do Składu jej delegowanego, stanowczych w tej mierze objaśnień; z których gdy się pokazało, że tylko jeden P. *Paprocki* miał sobie wyznaczone stałe zatrudnienie i urzędowanie, takowego na Etacie Wydziału Dochodów Publicznych pozostawiła. Co zaś do umieszczenia P. *Gadomskiego* i tego Adjunkta, odmówną przedstawić postanowiła opiniją.— Przeciwno zamieszczeniu P. *Gadomskiego* na Etacie tyle razy wspomnianym, walczyła jeszcze zdaniem Sekretarza i ta okoliczność, iż Senat Rządzący odwołał się przy propozycyi swojej jego dotyczącej, do Uchwały z r. 1836; z której właśnie pokazuje się, że P. *Gadomski* niepowinien być zamieszczonym na Etacie Wydziału Dochodów, dla tego że był powołanym do niego na tym czasowego Zastępcę P. *Rajskiego* w urzędowaniu zawieszonemu, po którego powrocie zastępstwo jego tym samym skończyć się było powinno. Był więc zdania, że P. *Gadomski* albo na innym urzędzie zamieszczonym albo też do Emerytury przedstawionym być winien, gdyż zamieszczenie go na Etacie Wydziału Dochodów, jest w takim położeniu rzeczy nie podobnym.

Przydujący w Izbie objaśniał, że P. *Gadomski* poprzednio Sekretarz Wydziału Dochodów, przeniesiony później na posadę Dyrektora Poczty w Krakowie, pozbawionym jej został jedynie w skutku zmiany, jaka zaszła względnie poczty krajowej w skutek Układu z Rządem Królestwa Polskiego. Po utraceniu w ten sposób posady wrócił do Wydziału Dochodów Publicznych i tam z wzorową gorliwością obowiązki Referenta sprawuje.

Delegowany Sędzia Pokoju *Wojciech Kucieński*, przymawiając się za proszącym, był zdania; że prośba P. *Gadomskiego* zasługuje na względy Izby tym więcej, gdy po 18 letnim przykładnym Urzędowaniu, postradawszy posadę w skutku okoliczności, pozostał by na starość bez chleba i w najsmutniejszym położeniu. Zdaniem jednakże Delegowanego Sędziego Pokoju *Kucieńskiego* los jego w takim razie nie byłby zapewne dla nikogo zachętą, do poświęcenia się usługom kraju, który je tak źle wynagradzać umie, zażądał więc aby prośba P. *Gadomskiego* odesłaną była do Senatu z przychylnym w stawieniem

Sekretarz Sejmu Repr: *Meciszewski* w odpowiedzi oświadczył, że zasługi i stan nieszczęśliwy P. *Gadomskiego* żadnej nie ulegają Kwestyi, lecz że z tego wszystkiego jeszcze nie wynikało iżby na Etacie Dochodów Publicznych, którego posady wszystkie są obsadzone koniecznie zamieszczonym być miał. Przeciwił się więc wnioskowi Delegowanego Sędziego Pokoju *Kucichńskiego*, iżby prośba P. *Gadomskiego* do Senatu przesłaną została, a to na zasadzie, iż Senat uprzedzając prośbę Jego zamieścił go na Etacie Wydziału Dochodów jakkolwiek niewłaściwie. Zarzucał przytem Senatowi, iż w wyjaśnieniu propozycyi Swojej co do P. *Gadomskiego* odwoływał się do uchwały, która zamiast udowodnić potrzebę zamieszczenia go na Etacie, zbyteczność jej owszem wykazała.

Prezydujący w Izbie w odparciu zarzutu Sekretarza Sejmu, objaśniał Izbę, iż powrót P. *Rajskiego* do urzędowania nie uczynił bynajmniej zbytecznym urzędowania Pana *Gadomskiego*, albowiem P. *Rajski* przeniesionym został do Wydziału Spraw Wewnętrznych a P. *Gadomski* przydzielony sobie ma Referat Dochodów niestałych w Wydziale Skarbu; że zaś tenże rzeczywiście pełni, Izbie urzędownie zaświadczał.

Delegowany Sędzia Pokoju *Wojciech Kucichński*, powtarzając raz jeszcze, jak smutnym by było losem dla wystuzonego Urzędnika, nominowanego jeszcze przez pierwszą Kommissją Organizacyjną, pozbawionego posady bez najmniejszej winy, zostać nadal pozbawionym sposobu utrzymania się; obstawał przy żądaniu swoim, aby podanie P. *Gadomskiego* na tej lub owej drodze skutek swój odniosło.

Prezydujący w Izbie wniósł z swej strony, ażeby Izba na zaświadczenie Jego jako znającego bliżej prace i zasługi P. *Gadomskiego*, prośbę Jego do Kommissyi Sejmowo-Skarbowej z przychylną opinią przestała.

Repr. *Jadowski Kazimierz* twierdził, że prośbę P. *Gadomskiego*, sam Senat na drodze konferowania mu stałej posady do zasług jego i zdatności zastosowanej, z korzyścią dla proszącego załatwić może.

Repr. *Józef Placer* nie pojmował jaki by użytek zprośby tej Kommissja Skarbowa uczynić mogła, gdy nie rozdaje łask do osoby, ale tylko wyznacza stałe płace Urzędników; czyli zaś samo nazwisko *Józefa Gadomskiego*, tak jak je Senat w Etacie zamieścił, mogło być uważanym za Urząd. stać się sobie pozwalał.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* twierdził, że *P. Gadomski* zamieszczony na Etacie jako Referendarz ma tylko tytuł, ale nie Urząd stały Etatowy.

Delegowany Sędzia Pokoju *Kuciński*, objawiał nadzieję, że Izba przekonawszy się dostatecznie z poprzednich głosów, o zdatości zasługach i o nieszczęściu *P. Gadomskiego*, nie zechce być obojętną na prośbę Jego, i nie zostawi go w tak smutnem położeniu.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* mniemał, że jeżeli sprawiedliwość wymaga, by Izba nie była obojętną na nieszczęśliwe położenie sług kraju, obowiązkiem jest jednakże Rządu, by ich nie zasłużenie w tym położeniu nie stawiał — Zdaniem zaś Jego Rząd miejscowy zamiast dopełniać obowiązku tego, zdaje się o nim niewiedzieć. — Obcym i żadnym zasług niemającym rozdaje nadarżające się posady, a zasłużonych i w skutku okoliczności bez posad zostawionych czyni ciężarem Budgetu wydatków. — Czyliż w obecnej nawet chwili (mówił dalej) nie ma Rząd przynajmniej 30 posad w nowej Organizacyi do obsadzenia? czyliż *P. Gadomski* nie mógłby w niej być korzystnie umieszczonym, lub dla czego Rząd zamiast obwieszczać zagranicą kraju konkursu dla Cudzoziemców na Urzęda Administracyjne i Policyjne, nie obsadza ich ludzmi zasłużonemi, młodzieżą wreszcie krajową, która w podobnym położeniu rzeczy, kształci się nie wiedzieć w jakim celu. — Jakże postępowanie podobne pogodzić można z oświadczeniami dzisiejszego Prezesa Senatu, który zaprzeczając w roku 1833 Zięciowi jednego z tutejszych Obywateli prawa starania się o Urząd, kraju dowodził, iż pierwszym obowiązkiem Rządu jest czuwanie ażeby Cudzoziemcy nie byli dopuszczani do Urzędowania przed tutejszo-krajowymi? — Odwołuje się dosłów wówczas przezemnie powiedzianych, iż bogdajby zawsze Rząd nad tem czuwał, a My się nigdy napływu Cudzoziemców do kraju nie oczekali! Dzisiaj jednakże *P. Gadomski* Urzędnik zasłużony, zdatny, przychodzi żebrać względów Izby, kiedy Rząd Cyrkularzami za granicą obwieszcza i wzywa Cudzoziemców by się zgłaszali o posady krajowe?

Repr. *Franciszek Łącki* był zdania, iżby Senat Rey mógł *P. Gadomskiemu* konferować posadę Inspektora Dochodów Niestających w tej chwili walującej.

Wyzydujący w Izbie tłumaczył, że zdrowie *P. Gadomskiego* nie po-

zwala Mu podjęcia się trudów z urzędowaniem tym połączonych.—Zapytał przeto raz jeszcze Izby czyli się zgadza z wnioskiem przez Niego proponowanym.

Repr. *Michał Badeki* był zdania, że Kommissja Sejmowo Skarbo- wa nie będzie mogła zrobić użytku z prośby Jej przesłanej, gdy Etat Wy- działu Dochodów Publicznych nie wskazuje dla P. *Gadomskiego* żadnej posady.

Prezydujący w Izbie miałem przeciwnie, że objaśnienia przez Niego Izbie udzielone, będą mogły oświecić Kommissją Sejmowo Skarbową.

Repr. *Kryspin Hr. Żeleński* był zdania, że skoro P. *Gadomski* poło- żył zasługi niezaprzeczone, a Prezes Senatu ma Statutem wyznaczony fun- dusz na wynagrodzenie podobnych zasług, do funduszu tego odesłać go wypada.

Izba na ponowione zapytanie Marszałka, postanowiła jednomyslnie pro- sbę P. *Józefa Gadomskiego* odesłać do Kommissyi Skarbowej z przychylną opinią.

W dalszym porządku działań Izby Sekretarz Sejmu odczytał Reskrypt Senatu z d. 11. Stycznia r. b. do N. 201 przy którym znaj- dował się załączonym projekt do uchwały przeznaczającej dwóchletni za- siłek P. *Tomaszowi Mohr* Uczniowi; kształcącemu się w Szkole Górniczej w Freybergu, odnośnie do której.

Sekretarz Seymu Repr. *Meciszewski* z względu na wyrazne przepisy Art XV. Konst. i 118 S. U. Z: P. w ślad których projektu w przedmiotach Skarbowych winny być Zgromadzeniu Reprezentantów przedstawionemi, najpóźniej w dniu czwartym Jego posiedzeń. z względu przytem, że nieograniczone wnoszenie projektów w materyach podobnych, czyniłoby czynność Kommissyi Skarbo- wej niepodobną do ukończenia, był zdania iż projekt ten więcej przez Iz- bę przyjętym być nie może, jakkolwiek ubolewał, iż zaniedbanie wyraz- nych przepisów prawa z strony Senatu, naraża młodzieńca tak znakomitej na- dziei jakim jest P. *Mohr* na utratę zasiłku dlań przeznaczonego.

Assessor Seymu Repr. *Helcel* uznając słusność zarzutu Sekretarza Sey- mu, w zamiarze usunięcia przeszkody jaka z prawa wynika przeciw wniesie- niu projektu tego z strony Senatu Rgo, oświadczył; iż projekt o którym mowa bierze na siebie i za swój własny pod Decyzją Izby wprowadza.

Izba projekt wprowadzony wten sposób przez Assessora Seymu Repr. *Helcela* pod rozpoznanie Kommissyi Skarbowej odesłać postanowiła.

Sekret. Seymu Repr. *Meciszewski* odczytał następnie Reskrypt Senatu z d. 11. b. m. i r. do L. 162 wraz z czterema projektami do praw a mia nowicie :

10. Projektem do zmiany prawa o Emeryturach dla Urzędników i Nauczycieli wr. 1833. postanowionego: odnośnie do którego

Sekr. Seymu Repr. *Meciszewski* w zabranym głosie oświadczył: zaledwie 4 lat mija od czasu zaprowadzenia w tym kraju Ustawy Emerytalnej, a już Senat Rey występuje z projektem do Jej zmiany z powodu że się okazuje być niewykonalną. Zdaje się że przyczyną zaprojektowania zmiany o której mowa, było z doświadczenia powzięte przekonanie iż nieoparta na żadnej rachubie nieobiecucie długiego życia Instytucji Emerytalnej. Wszakże powierzchnowe nawet odczytanie nowej Ustawy przez Senat zaprojektowanej nie pozwala wątpić, że zmiana nowo zaprojektowana, mniej jeszcze od Ustawy zmienić się mającej, polega na jakiejkolwiek rachubie, a co największa na rachubie pewnej i niewątpliwej. Smutne to są dowody przekonujące wymownie, iak dalece projektom od Senatu do tej izby wnoszonym zbywa na potrzebnej rozwadze, i jak mało są wytrawionemi. Projekt co dopiero odczytany pójdzie zapewne pod rozpoznanie Kommissji Prawodawczej. Jakkolwiek niewątpię, że go należycie zgłębi i oceni, nie mogą jednakżeś przenieść na sobie bym nie dotknął kilku przynajmniej ważniejszych przepisów o ile z powierzchownego jego odczytania w pamięci mojej zostały. Pierwszym pomiędzy niemi i najważniejszym zapewne jest przepis, że summa 87,000 Zp. zesłtym Budgetem Funduszowi Emerytalnemu przyznana, w moc Art. I. Ust. Emerytalney dotąd obowiązującej przez lat 9 do funduszu tego wpływać mająca, ma być nadal na wieczne czasy Ciężarem Skarbu Publicznego. Znikła więc pod tym względem nadzieja przyniesienia kiedyś ulgi Budgetowi wydatków Krajowych i pomyśleć więcej nie można, aby Urzędnicy Krajowi opatrzonemi kiedyś być mogli na wysłużone lata, w własne swoje fundusze! Drugim przepisem uderzającym uwagę moją jest zmiana, w moc której Senat Rey znosi Instytucją Towarzystwa prywatnego, jakie dotad Ustawą Emerytalną zaprowadzone było, i jakim podobna Instytucya zawsze być powinna a wiey mieysce zaprowadza nową gałęź Administracyi Publicznej i takowa pod swój oddając zarząd, fundusze iey odswey udzielney Władzy zawisłemi czyni;—Trzecim nareszcie zastanowienia godnym przepisem jest Art:



16. projektowanėj Ustawy, w moc którego Senat Rey zastrzeżę na rzecz swoją Władzę wydzielenia pensyi Urzędnikom, którzyby iakkolwiek zdadni i gorliwi dla dobra przeciw kraju, nie z własney Winy, od Urzędów oddalonymi być mieli.— Wyznam że przepis podobny jest dla mnie całkiem niezrozumiałym i pytam się otwarcie Delegowanych z Senatu, jakaby to potrzeba Kraju być mogła, i kiedy zajść może, w obechy którey Urzędnicy zdadni gorliwi i bez własney winy z Urzędów przeciw oddalonymi być mogli? Miałżeby Se-Rey mieć zamiar zaprowadzenia u nas na tój drodze ochlokracyi dawnych Rzeczypospolitych Greckich, gdzie z mocy prawa Urzędnik zdalny gorliwy i jednający sobie temi przymiotami popularność, dla oddalenia niebezpieczeństwa jakie z popularności podobnej wyniknąć dla kraju mogło było, z Urzędu oddalonym i na wygnanie skazanym bywał? Zechcą Senatorowie Delegowani wyjaśnić Izbie ten szczególny przepis, a głównie odstąpić cel jego, którego wyznam całkiem odgadnąć nie mogę. Są to Panowie moi powierzchowne tylko i wstępne uwagi, które tu czynię, i które wywołuje powierzchowny tylko rzut oka na projektowaną ustawę, nastęrczą się one zapewne: Kommissyom połączonym, których rozwadze zaprojektowaua ustawa oddaną zostanie, lecz jakkolwiek posłużyć będą mogły do sprostowania Ustawy wydać się mającój, nie przestaną jednakżeż być dowodem, jak Senat Rządzący nie wyczerpany i obfity w projekta różnego rodzaju, małą ich rozpoznaniu poświęca Uwagę, i jaką do służącego mu prawa inicjatywy przywiązuje cenę.

Izba postanowiła jednomyślnie projekt do zmiany Ustawy Emerytalnej po ogłoszeniu go drukiem, przesać pod rozpoznanie połączonym Kommissyom Skarbowej i prawodawczej.

2. Projektem do prawa o zmianie Ustawy hypotecznej, mianowicie zaś księgi Ingrossacyjnej na księgę dokumentów.

Izba projekt powyższy po ogłoszeniu go drukiem pod rozpoznanie Kommissjom Prawodawczej odesłać postanowiła.

3. Projektem do prawa o przykładaniu się posiadaczy Beneficyów do kosztów Reparacyi kościołów i zabudowań plebańskich.

Izba projekt powyższy bez ogłoszenia go drukiem pod rozpoznanie Kommissyi Prawodawczej odesłać postanowiła.

4. Wreszcie projektem do prawa o wzniesieniu pamiątki dla P. ~~St.~~ Lew-

skiego w zawdzięczeniu zasług jakie wedle upiększenia Miasta Krakowa położył. Odnośnie do którego.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* zapytał Prezydującego w Izbie, czyli projekt co dopiero odczytany jest początkowany przez Senat, w skutku projektu uznanego przez Izbę za kwalifikujący się do inicjatywy Senatu, lub też czyli jest projektem nowym z własnego natchnienia Senatu przesłanym?

Prezydujący w Izbie oświadczył, iż projekt nadesłany jest projektem początkowanym przez Senat w skutku oświadczonego życzenia Izby.

Sekr. Seymu Repr. *Meciszewski* uczynił uwagę, iż otym w Reskrypcie Senatu z d. 11 b. m. do L. 192 żadnej wzmianki nie widzi; przypuszczając jednakże, iż projekt ten nadesłany jest w skutku objawionego życzenia Izby chciał wiedzieć przyczynę, dla której Senat Rey w projekcie przesłanym wypuścił z Redakcyi jego Art. 1. w moc którego P. *Floryan Straszewski* uznany być miał za dobrze zasłużonego krajowi WM. Krakowa. Zdaniem Sekretarza Sejmu, świadectwo to było daleko ważniejszym dla Obywateli i samego P. *Straszewskiego* aniżeli pamiątka stawiać się dla niego mająca.

Prezydujący w Izbie w odpowiedzi oświadczył, iż Senat Rey mniemał być wystarczającą redakcyą projektu, tak jak Izbie nadesłaną została.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* wniósł z swęj strony, aby projekt przez Senat nadesłany, oddanym był pod rozpoznanie połączonych Kommissyi Sejmowej i prawodawczej z opinią, iżby zaproponowała modyfikacyą w duchu pierwotnego projektu przez Izbę przyjętego.

Następnie Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* odczytał prośbę Kramarzy WM. Krakowa, domagających się na zasadzie pokładanych przywilejów zabronienia przeszkodnikom sprzedawania kramarszczyzny w obrębie W. Miasta Krakowa.

Izba prośbę powyższą do Kommissyi Prawodawczej odesłać postanowiła.

W dalszym ciągu odczytanemi zostały prośby:

1. P. *Jana Kantego Przybylskiego* byłego Kapitana Milicyi o powiększenie pensyi Emerytalnej.

2. P. *Maryaany Gąsiorowskiej* wdowy po śp. *Franciszku Gąsiorowskim* kontrolerze Kassy głównej o rozwiązanie wątpliwości Art. 16, i 17. Ust. Emerytalnej iprzyznanie Jęj pensyi wystużonej.

Odnosnie do prośb powyższych Sekr. Sejmu Repr. *Meciszewski* w zabranyim głosie oświadczył:

Prośby powyżej odczytane, są mi powodem, że uwagę Izby zwrócić muszę na jedną jeszcze ważną okoliczność Jej jurysdykcyi uległą. W r. 1833. zaprowadzonym zostało w kraju naszym Towarzystwo Emerytalne i stósowną zabezpieczone Ustawą, mogliśmy przeto mieć słuszne prawo do nadziei, że Izba Reprezentantów nie będzie więcej obleganą prośbami, o udzielenie pensyi wysłużonych, kiedy przez zawiązanie Towarzystwa, stósowne dla nich obmyślono fundusze.

Inaczej się jednakże dzieje, dziesięć dopiero posiedzeń Sejmowych świadczą, jak wielka ich liczba złożoną została u łaski Prezydującego w Izbie. W prośbach tych czytać się dają Skargi na Kommissyą Emerytalną i użalenia, iż z ubliżeniem praw proszących, pensye Emerytalne nie stósownie do zastug powydzielanemi zostały. Art. 28. Ust. Emerytalnej przyodziewa Izbę władzą decydowania w ostatniej Instancyi o prawności lub nieprawności przyznanych lub odmówionych pensyi: Chcąc jednak stanowić w tej mierze, potrzeba, aby Izba miała przed sobą rachunki, których złożenie zastrzega tenże sam Artykuł powyżej wspomnionęj ustawy. Rachunków atoli takich nie ma sobie dotąd Izba złożonych. Kommissya Obrachunkowa chcąc dopełnić w całym znaczeniu obowiązków na nią włożonych, na zasadzie Art. XIV. Konstytucyi upoważniającego Ją do kontrollowania Rachunków Izbie składanemi być mających, wezwała Kommissyą Emerytalną w końcu miesiąca Listopada r. z. o komunikowanie sobie Rachunków Art. 28. Ust. Emerytalnej zastrzeżonych.

Kommissya Emerytalna mylnie tłumacząc ustawę i przyznając na rzecz Senatu Rgo najwyższą Władzę stanowienia w tej mierze, odpowiedziała Kommissyi Obrachunkowej, że Rachunki swoje Senatowi Rmu złożyć nie zaniedba, a on takowe Izbie Reprezentantów przedstawi. Senat Rey który Rachunków z Administracyi Funduszu ogólnu krajowego, złożyć nie był w stanie, tem mniej pomyślał o złożeniu Rachunków z zarządu Funduszuw Emerytalnych. Tym czasem bez rachunków takich; Izba w przedmiocie Skarg do niej podanych, w żaden sposób decydować nie będzie mogła. Dzieją się niesprawiedliwości z wieści tylko Izbie wiadome, a brak rachunków stawia Izbę w niemożności zapobieżenia im skutecznie, władzę tę wła-

śnie, której w moc ustawy służy najwyższy nadzór czuwania nadcałością Funduszków stowarzyszenia. Wymownym przykładem podobnej niesprawiedliwości, jest Wdowa której prośbę co dopiero odczytałem. Ustawa Emerytalna zawiera przepis w moc którego, wdowa po Urzędniku z którym weszła w związki małżeńskie po 50 roku wieku życia jego, utracą prawo do Emerytury. Zgłasza się po nią P. Gąsiorowska weszła w związki małżeńskie z śp. Gąsiorowskim po 50 roku życia Jego. Kommissya Emerytalna pilnuje święcie wykonania Ustawy, i wdowie po biednym Kontröllerze odmawia wydzielenia pensyi na zasadzie wyraźnego prawa. Zgłasza się później po pensyą wysłużoną P. Piekarska Wdowa po Prezesie Sądu III. Instancyi, weszła z nim w związki małżeńskie również po 50 roku życia jego, ale że Pani Piekarska była Prezesową, Kommissya Emerytalna nie widzi Ustawy i Pensyą Emerytalną Pani Piekarskiej przyznaje. Nie przeczę zasług śp. Prezesa Sądu III. Instancyi; uznaje być słusznym, aby Wdowa Jego miała przyzwoite utrzymanie, ale wyznaję otwarcie, że wolałbym widzieć P. Prezesową przychodzącą do Reprezentacyi po pensyą kilkotysięczną, a niżeli biedną Wdowę której kilkaset Złotyich zasiłku, z całym rygorem prawa odmówiono. Takie wypadki i okoliczność, że ani Kommissya Emerytalna, ani Senat nie składają dotąd rachunków z zarządu funduszków Emerytalnych, są mi powodem, iż wnoszę ażeby Izba Reprezentantów postanowiła wezwać Senat Rey, ażeby Rachunki z zarządu Funduszków Emerytalnych Art. 28 Ustawy zastrzeżone, wraz z dokładnym wyłuszczeniem Powodów przyznania lub odmówienia pensyi Emerytalnych, Izbie Reprezentantów złożyć jak najrychlej postarał się.

Delegowany Senator Sobolewski w objaśnieniu tego przedmiotu tłumaczył Senat Rządzący, iż Rachunki o których mowa, dla tego jeszcze nie zostały złożonemi, że dla nieukończenia Rachunków z roku trzeciego, złożonemi być jeszcze nie mogły. Zapewniał jednak, iż Senat urguje onie Kassyera i że ich niebawem Izbie złożyć nie zaniedba.

Sekretarz Sejmu Repr: *Meciszewski* nie zgadzał się na podobne tłumaczenie Senatu, w tedy gdy żadnych swoich obowiązków nie dopełnił: zdaniem jego Senat Rządzący musi wykonywać to co do niego należy, na drodze wymówek «zapewne, niemogło być, stara się» i t. p. w tedy, gdy prądo nie o podobnych zapewnieniach, niemożnościach i staraniach nie wie, ale przepisuje wyraźnie, że Rachunki mają być złożone i że złożonemi być powinny.— Obstawiał przeto przy uczynionym przez siebie wniosku.

Izba wniosek Sekretarza Sejmu jednomyślnie w Uchwałę zamieniony, Senatowi Rządzącemu, prosby zaś powyższe do rozpoznania Kommissyi Skarbowej przesłać postanowiła.

W dalszym porządku działań Izby Sekretarz Sejmu Repr: *Meciszewski* odczytał prosby.

1<sup>o</sup> P. *Felixa Wysockiego* Dra Medycyny o wynadgrodenie za staranie około Cholerycznych w r. 1836 i 1837.

2<sup>o</sup> P. *Tessarczyka* o umieszczenie pisma Kuryer Krakowski na Etacie za siłku Gazecie Krakowskiej wyznaczonego; lub o wyznaczenie osobnego wsparcia na wydawnictwo.

3<sup>o</sup> P. *Walentego Przesławskiego* byłego Porucznika Milicyi Krajowej o powiększenie pensyi Emerytalnej.

Izba prośbę 1<sup>o</sup> Senatowi Rządzącemu do wyjaśnienia, prosby zaś 2<sup>o</sup> i 3<sup>o</sup> do rozpoznania Kommissyi Skarbowej przestać postanowiła,

Po czym Delegowany z Kapituły X. *Mateusz Gładyszewicz* w następujące do Zgromadzenia odezwał się słowa:

W złożonym Izbie sprawozdaniu o stanie i położeniu kraju, znajduje się następująca wzmianka na którą poważam się zwrócić Uwagę Dostojnej Izby Reprezentantów: «Że zaś Zgromadzenie XX. Kanoników Grobu Chrystusowego w skutku suppressyi onegoż w Królestwie Polskiem *wygasto*, Rząd zajmuje się zaprojektowaniem przeznaczenia majątku Tegoż Zgromadzenia przy Kościele Stej Barbary *istniejącego*, w sposób celowi Fundatorów odpowiadający.»

Puszczam mimo oczywistą sprzeczność odczytanego przezemnie Ustępu, wedle wersyi którego jedno i toż samo Zgromadzenie, raz *wygasto* drugi raz znowu *istnieje*; i puszczam ją mimo dla tego że jest zapewne skutkiem błędnej Redakcyi sprawozdania; ecz nie mogę pominąć, by uwagi Waszjej Szanowni Reprezentanci nie zwrócić na zapowiedź Rządu, zagrażającą własności Instytutu, którego prawa Traktat Wiedeński pod swoją wziął osłonę. W światłym głosie Assessora Sejmu Repr: *A. Z. Helcła* podniesionym w odpowiedzi na sprawozdanie Senatowi, czytamy dotyczącą przedmiotu tego uwagę, której duch bodajby był kierował krokami Rządu w tej mierze. Assesor Sejmny *Helcel* powiedział podówczas «Zaś do proponowanego użycia Gmachu XX. Miechowitów sądzę, iż Senat Rządzący, mający w tej mierze pewne przedstawić projekta, zechce zarazem Izbie przesłać Autentyczne dowody odwiecznej fundatorów woli, aby taż Izba niebyła w przypadku nadwężenia praw nabytych Duchownego

Instytutu, co wielkiem byłoby nieszczęściem, bo żaden użytek publiczny nie usprawiedliwiłby bezprawia dokonanego choćby na jednej prywatnej lub moralnej osobie!» Tak mówił Obywatel i Reprezentant kraju, nie tak jednakże zdaje się myśleć Rząd Krajowy, który Instytutom miejscowym winien jest straż i opiekę. Gmach niegdyś wychowaniu młodzi poświęcony, zajęto na koszary publiczne, a alienacya funduszów jawnie zapowiedziana, zagraża zagubą Zgromadzenia które istnieje i pragnie, by celom fundatorów godnie odpowiedzieć. Senat Rządzący oświadcza, że myśli użyć majątku Zgromadzenia odpowiednio woli fundatorów; nie mniemam, by przeznaczenie gmachu na koszary Milicyi z tą Wolą zgadzać się miało. Zgromadzenie XX. Kanoników Grobu Chrystusowego walcząc na próżno z przeszkodami swęj exystencyi, złożyło na ręce moje prośbę o dozwozenie założenia Nowicyatu i odwrócenie grożącego mu zaboru Jego majątku. Prośba ta lepiej zapewne odemnie wyświeci stan rzeczy i żądanie Zgromadzenia; składam ją więc do laski o jej odczytanie upraszam.

Sekr: Sejmu Repr: *Meciszewski* odebrawszy prośbę oświadczył przed jej odczytaniem: pozwolę sobie do głosu Szanownego Delegowanego z kapituły dodać maleńką uwagę: że jakkolwiek zdanie Assessora Sejmu Repr. *Helcla* przez Delegowanego z Kapituły przywiedzione, uważam być w ogóle słusznym i przynoszącym zaszczyt autorowi jego; zdanie jednakże to nie wszędzie i zawsze zastosować się pozwala. W obecnym nadewszystko przypadku mniemam że Senat Rządzący zapowiadając alienacyą funduszów Zgromadzenia XX. Kanoników Grobu Chrystusowego, nie pominął się tak dalece z prawem, jak by to z zdania powyższego i z głosu Delegowanego z Kapituły wnosic można było. Zdaniem albowiem moim Senatowi, w którego obronie dzisiaj nadspodziewanie staję, służy niezaprzeczone prawo projektowania alienacyi funduszów Duchowieństwa w każdym razie, w którymby uznał, iż użycie ich nieodpowiada więcej celowi przez fundatorów wskazanemu. Prawo to zastrzega na rzecz jego wyraźne brzmienie Art. 16 Traktatu Wiedeńskiego, który tu w całej rozciągłości odczytuję: (w tem miejscu odczytał mówiący Art: 16 Traktatu Wiedeńskiego i dodał:) z tych przeto względów mniemam, że Senatowi Rządzącemu nie można zaprzeczać prawa zapowiedzenia i uczynienia takowej propozycyi, a to tym więcej, gdy pod rozpoznanie Izby poddana Jęj ostatecznej Decyzji ulegnie, i Ona anie kto inny osądzi, czyli fundusze XX. Kanoników Grobu Chrystusowego, są istotnie obracanemi na cele jakich Wola Fundatorów wymaga.

Delegowany z kapituły X. *Mateusz Gładyszewicz*, nie zaprzeczał bynajmniej służącego Senatowi prawa z mocy Traktatu Wiedeńskiego, proponowania alienacyi funduszów Duchowieństwa, wrazie uznanej tego potrzeby, ale zaprzeczał, żeby Senat alienacją tę miał władzę zarządzić udzielnie i bez wdania się Izby.— Okoliczność właśnie, że się pominął co do alienacyi funduszów XX. Kanoników Grobu Chryst. z prawnym porządkiem, wskazanym w takim razie Traktatem Wiedeńskim, była wedle twierdzenia Jego powodem i treścią obecnej prosby Zgromadzenia, z powodu zaś że ta prosba najlepiej interes wyświeci o jej odczytanie upraszał.

Po odczytaniu prosby X. Wolniewicza przełożonego Zgromadzenia XX. Kanoników Grobu Chrystusowego.

Sekretarz Seymu Repr: *Meciszewski* oświadczył; nie słusniejszego, jak żądanie XX. Kanoników Grobu Chrystusowego; z odczytanej co dopiero prosby przekonywam się że Senat Rey z ubliżeniem wyraźnemu przepisów Art. 16 Traktatu Wiedeńskiego, bez zezwolenia Władzy Prawodawczej fundusze Instytutu tego zapowiedział, gmach ich własny zajął i na kordygarde żołnierską przemienił, owo zgoła cały majątek Instytutu o którym mowa wdowolną zajął Administracją.— Skargę X. Wolniewicza nie wątpię odeszłe Izba w ślad Art. 162. do rozpoznania i opinii Kommissyj Prawodawczej — Z uwagi jednakże na potrzebę, iżby opinia ta mogła nas oświecić w przedmiocie o którym mowa, w najwszechstronniejszym znaczeniu; pozwolę sobie jeszcze dotknąć jednej okoliczności; ile mi wiadomo gmach dzisiejszy do Zgromadzenia XX. Miechowitów należący a Stą Barbarą nazwany, stał się własnością Zgromadzenia w skutku tranzakcyi z Rządem Cesarsko-Austryackim zawartej, w moc której, Zgromadzenie obowiązaniem było utrzymywać Szkołę Normalną, w gmachu dzisiejszą jego własnością będącym ato w zamian za sumę 50,000 złotych reńskich, które Rządowi Cesarsko-Austryackiemu dłużnym pozostało. W skutku tranzakcyi tej nadto, obowiązali się XX. Miechowici utrzymywać przy Szkole tej 3ch płatnych Nauczycieli i dostarczać do 4ch klass potrzebnego opału.— Wiadomo mi dalej, że z obowiązania te XX. Miechowitów szły coraz więcej w zapomnienie w skutku następujących po sobie zmian krajowych, że wreszcie całkiem z Ich strony dopełnionemi nie były; wprawdzie, Kommissja Organizacyjna ponowiła je w r. 1817 przepisami Statutu dla Liceum S. Barbary, przecież ponowienie to zamieszczone w Sta-

tucie w wyrazach niepewnych i jasno nieokreślonych, okazało się tym więcej bezwładnym, gdy w skutek rozgraniczenia kraju, główne gniazdo XX. Miechowitów znalazło się podi obcą Jurysdykcją po zagranicą kraju; ani Zgromadzenia tego nie można było inaczej zniewolić do dopełnienia obowiązków Swoich, jak tylko za pośrednictwem Rządu Królestwa Polskiego, a zatem na drodze Korespondencyi niepewnej i zwłokę przynoszącej.— Skutkiem takiego Stanu rzeczy było, iż Rząd Krajowy musiał zawsze opłacać Nauczycieli przy Szkole S. Barbary, i opału dostarczać, pomimo iż to wszystko było obowiązkiem XX. Miechowitów. Przy wyswieceniu więc Skargi X. Wolniewicza mniemam, że nie będzie od rzeczy wysledzić, jak dalece Zgromadzenie XX. Miechowitów, czyni lub czynić będzie mogło zadość Tranzakcyi z Rządem Cesarsko-Austryackim zawartej; i dla tego wnoszę, ażeby Kommissja Prawodawcza łącznie z opinią nad Skargą X. Wolniewicza, sprawdziła stan rzeczy względnie tranzakcyi o której mowa: i Izbę o nim zawiadomiła.

Delegowany Senator *Sobolewski* był zdania, iżby Skarga X. Wolniewicza wraz z wnioskiem Sekretarza Sejmu odesłaną była raczej do wyjaśnienia Senatowi Rmu, któryby niezawodnie pospieszył przedstawić Izbie projekt do prawa wtoczącej się materyi.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* zwracał uwagę Senatorsa Delegowanego na okoliczność, iż według Art. XV. Konstytucyi cztery już tylko Posiedzenia pozostają Senatowi do wniesienia do Izby projektów jakie wnieść zamierza, a jakkolwiek nie wątpił, że Senat w 24 godzin projekt stosowny wygotować nieomieszka, nie mniemał jednak by tak spiesznej roboty projekt mógł się pod rozwagę Izby kwalifikować; co zaś do objaśnienia jakiego Senat udzielić był w starcie, Sekretarz Sejmu nie mniemał, by to zastąpić mogło i wynagrodzić ubliżenie prawu, jakiego się Senat dopuścił, zarządzając z własnej woli to, co dopiero za otrzymanym zezwoleniem Izby zarządzić był moco.

Delegowany Senator *Sobolewski* znajdował oczywistą sprzeczność w głosie Sekretarza Seymu, gdy wedle jego oświadczenia służyło Senatowi prawo na zasadzie Art. 16. Traktatu zarządzania Alienacyi funduszów, jak skoro się przekona, że używanemi były, na cele woli fundatorów obce; a przecież teraz prawa tego Senatowi zaprzecza; zdaniem Delegowanego z Senatu, Rząd po-



stąpił sobie zupełnie legalnie, gdy wtedy dopiero do kroków dziś zaskarżonych przystąpił, przekonał się, że Zgromadzenie niedopełnia warunków transakcyi, o której Sekretarz Sejmu wspominał tudzież że fundusze Zgromadzenia XX. Miechowitów, dziś prawie zupełnie wygasłego, pobierane są wyłącznie przez jednego X. *Wolniewicza*, który ich używa na cele niewiadome, ani z nich nikomu nie składa Rachuby; dodawał nadto Senator Delegowany: iż co do dopełnienia z strony Zgromadzenia innych warunków Errekecyi i transakcyi z Rządem Ces. Austryackim zawartej, Senat zażądał w tej mierze potrzebnych wiadomości od Konsystorza, lecz dotąd żadnej nieotrzymał odpowiedzi.

Sekr. Sejmu Repr. *Meciszewski* objaśniał głosy swoje w sposób: że co innego jest prawo czynienia propozycyi które Senatowi Rządzącemu służy, a co innego prawo zarządzenia alienacyi które Mu nie służy. Zdaniem Jego przedmiot Rozprawy, dwie główne nasręcza kwestye; pierwszą z nich była, czyli XX Miechowici dopełniają zobowiązania fundacyi i transakcyi, czy też nie dopełniają? drugą zaś, czyli Rząd Krajowy w razie jeżeli wykonaniem nie było, nie powinien Ich być raczey zmusić do dopełnienia zaciągniętych obowiązków, aniżeli samowolnie zrywać transakcyą na zasadzie *sic volo, sic jubeo*.—Kwestye te zdaniem Sekretarza wyjasnić właśnie mogła opinija i Sprawozdanie Kommissyi Prawodawczej, i dla tego przy wniosku swoim obstawał.

Izba postanowiła jednomyślnie przesłać Skargę X. *Wolniewicza* do opinii Kommissyj Prawodawczej z zastrzeżeniem zdania Sprawy w przedmiocie wniosku przez Sekretarza uczynionego.

W dalszym porządku działań Izby, Assessor Sejmu Repr. *A. Z. Helcel* jako Prezydujący w Kommissyi Prawodawczej w zabranym głosie oświadczył:

Kommissya Sejmowo Prawodawcza, wzięta na Uwagę przesłany Jey pod opinija Projekt przez Senat zainicyonowanej Ustawy, zaprowadzającej Testamenta Ustne u Włościan po wsiach zamieszkałych: (w tym miejscu odczytał mówiący projekt Senatu zaprowadzający Testamenta ustne u Włościan, i po odczytaniu tego tak daley rzecz swą prowadził) Kommissyi Waszey dostojni Reprezentanci projekt dopiero co odczytany, nie trafił do przekonania, powody zaś do tego mam honor Wam imieniem Kommissyi następujące przełożyć.

Skoro Kodex Cywilny Francuzki przyjęty jest u nas za obowiązujący, tedy nie może być uważanym inaczej tylko tak, jak gdyby z naszego Prawodawstwa wypłynął, ztąd więc i powody które posłużyły we Francyi do takich a nie innych przepisów względem formy testamentów, muszą być uznane za powody przyjęcia tychże samych Instytucyi w kraju naszym. Wchodząc zaś w myśl Prawodawcy Francuzkiego iaką mógł mieć w uchyleniu Testamentów Ustnych dawniey we Francyi używanych, wchodząc nadto przyczynę najskrzętniejszej ostrożności jakiey Prawodawca ów wymagał, oznaczając formy Testamentów pisemnych pod nieważnością, widoczną iest rzeczą, że celem jego było zapewnienie ostatniej woli Spadkodawcy, o ile ta jest zgodną z zasadami ogólniejszemi prawa Familijnego; gdy się więc rządzymy testamentowemi przepisami kodexu, dla tego iż one są uznane za iedyne zdolne, do tak potrzebnego zapewnienia prawnej i ostatniej Woli, jakimże sposobem moglibyśmy zastosowywać tę zasadę do pewnych klass tylko mieszkańców, a mianowicie do miast i do zamożniejszych a znosić ją przepisem odwrotnym co do Włościan? wszakże właśnie u Włościan jako mniej dzisiaj umiejących czuwać nad całością praw swych prywatnych, daleko większe potrzebne jest zabezpieczenie prawnej ich ostatniej woli; zapewne prawo zaprowadzające testamenta ustne u Włościan ułatwiłoby bardzo ich sposobność robienia Testamentów, lecz z drugiej strony naraziłoby ich na oczywiste niebezpieczeństwo w tym, że Wola ich ostatnia przez Swiadków mniej oświeconych dokładnie spamiętanaby nie była; że ten sam brak oświaty narażałby łatwo Testatora ustnie tylko rozporządzającego na zdradliwe zamiary tych, którzy mu się na Swiadków przedstawia i t. d. W każdym więc razie niepewność ta jako musi rodzić długie i kosztowne spory, daleko większą byłaby zdaniem Kommissyi kłeską niż dzisiejszy Stan rzeczy, to jest niż mniejsza sposobność Włościan robienia Testamentów przed Notaryuszami.— Tak więc raz z powodów szczególnych co do niedogodności wypłynąć mogących ze zmian zaproponowanych projektem; drugi raz z powodu ogólnego iż zasady prawa prywatnego muszą być i same z sobą w zgodzie i dla wszystkich kraju mieszkańców jedne i te same; Kommissya Seymowo Prawodawcza iednomyślnie uznała projekt rzechony z Senatu Rgo nadesłany, za niekwalifikujący się do przyjęcia Izby.

Niedogodnościom dzisiejszym w stosunkach spadkowych Włościan zaiste zaradzić należy, a jeżeli to ma nastąpić na drodze modyfikacji przepisów o Testamentach, tedy daleko lepszy środek już był przedstawiony Senatowi w tej mierze przed laty kilkunastu już może, właśnie w Izbie Reprezentacyjnej. Reprezentant owoczesny P. *Antoni Mutakiewicz* i dziś między Nami zasiadający, o ile spamiętać mogę wniósł był projekt do Ustawy upoważniającej Wójtów Gmin Okręgowych do urzędowego przyjmowania i spisywania Aktów Testamentowych Włościan ze stosownemi formalnościami. Projekt ten z zastosowaniem do dzisiejszey okoliczności zamieniony w prawo mógłby najlepiej zaradzić zżemu, bez wprowadzenia niekonsekwencyi w zasady naszego prawa prywatnego. Po zniesieniu terażniejszym Urzędów Wójtów, najstosowniej Wydział ten powołania Notaryuszowskiego dopełniłby mogli Sędziowie Pokoju i pisarze tychże Sędziów, a może nawet i Urzędnicy Stanu Cywilnego. Może więc Izba uzna za dobrą tę Uwagę Kommissyi swej Prawodawczej, i przedstawi względem Senatu ażeby wydobywszy ów dawny projekt Reprezentanta, pewnie w Aktach Senatu, znajdujący się, uczyniwszy w nim potrzebne zmiany Izbie dzisiejszey zainicyować zechciał. To jest wszystko Dostojni Reprezentanci co wam Kommissya i Wasza Prawodawcza pod względem projektu w mowie będącego przedstawić miała.

Sekretarz Sejmu Repr: *Meciszewski* nznawał opinią kommissyi prawodawczej za słuszną, gdy projekt do prawa przez Senat przedstawiony działał oczywiście mieszkańców na dwie klasy wtedy, gdy konstytucya i kodex Cywilny równość wszystkich w obliczn prawa zapewniają. Zdaniem jego, jeżeli robienie Testamentów ustnych zdawało się być Senatowi środkiem ułatwiającym rozporządzenia ostatnie Włościan, powinien był raczej zaproponować zamiast dwóch klas mieszkańców dwie klasy testamentów, by zaprowadzić prawo wszystkim mieszkańcom wspólne, z którego częścię zapewne użytkowaliby byli Włościanie, jako nie zamożni i mniej oświeceni, niżeli Mieszkańcy Miasta, główney zaś zasadzie Kodexu Francuzkiego stałoby się było zadość. Był więc za odrzuceniem projektu, obok przesłania Senatowi Rmu uwag Assessora Seymu *Helcla* i swoich własnych.

Izba zgodnie z Opinią Kommissyi Seymowo Prawodawczej projekt do prawa przez Senat początkowany, a zaprowadzenia testamentów ustnych u Włościan dotyczący, jednomyślnie odrzuciła; postanowiwszy obok tego, komuni-

kować Senatowi uwagi Assessora Sejmu Repr: *Helcla* i Sekretarza Sejmu Repr: *Meciszewskiego*.

Repr. *Kazimierz Jadowski* był zdania, iż Stan oświaty i nbóstwo Włościan zdaje się koniecznie wymagać jakowéjs ulgi w możności robienia Testamentów.

Assesor, Sejmu Repr: *Helcel* wyjaśniał Reprezentantowi *Jadowskiemu* iż właśnie ulga w tym względzie dla Włościan, nie co innego, była przedmiotem Uwag Kommissyi Prawodawczej, które Izba Senatowi przesłać postanowiła. Nie wątpił przeto, iż Senat korzystając z uwag wspomnianych tey lub przyszłej Reprezentacyi, projekt stósowny przedstawić nie zaniedba.

Po usunięciu w ten sposób wątpliwości Repr. *Jadowskiego*, Sekr: Sejmu Repr: *Meciszewski* oświadczył; jest to zasadą ogólnie przyjętą iż nikt niewiadomością prawa tłómaczyć się nie może; dla tego też właśnie, żeby się nią nikt wymawiać nie mógł, obowiązuje druga, że prawa wszelkie wkraju ogłoszanemi być muszą. W naszym tylko kraju zasada ta ostatnia nie zawsze zachowywaną bywa, my mamy praw mnóstwo nieogłoszonych wcale, i wcale nikomu niewiadomych. — Przypomni sobie zapewne Dostojna Izba, iż w r. 1833 Zgromadzenie Reprezentantów przyznało na rzecz poszkodowanych przez Zabór Wóysk Cesarsko-Rossyjskich całkowitą indemnizacyą i stósowne na to wyznaczyło fundusze. Prawo to, obchodzące szczególniej Włościan Kraju naszego, schowane jest w pace Akt Seymowych z r. 1833, i nigdy ogłoszonym nie było. — Lecz mnieysza o ogłoszenie, gdyby go przynajmniej wykonano, ale prawo o którym mówię uległo losowi, że ani ogłoszonym, ani wykonanem nie było. Senat Rcy zamiast przyznać poszkodowanym całkowitą summę, iaką im prawo przyznawało; zamiast ią strącić w podatkach wedle wyrazney woli tegoż samego prawa, wypłacił całkowitą indemnizacyą tym tylko, którzy bliższą i prywatną wiadomość o exystencyi prawa tego mieć mogli, tych zaś z pomiędzy nich, którzy onim nie niewiedzieli, a takimi byli właśnie Włościanie, zawezwał do deklaracyi októrey prawo nie wie i stawiając ich w alternatywie, albo odebrania części należytości, albo wcale niczego, znakomitey części własności pozbawił. Wiadomo mi w prawdzie że Senat Rządzący broni swojego postępowania, chęcią oszczędzenia Skarbu publicznego; że twierdzi, iż sobie inaczéj postąpić nie mógł dla tego, że kilku zlikwidujących należytości swoje oczywi-

ście fałszywie zaprzysięgli; ale mi się zdaje, że Senat Rcy ma gdzieindziej aż nadto dostarczające pole do robienia oszczędności, żeby Mu ją wolno być miało zaprowadzać kosztem wyraźnego prawa; zdaje mi się równie że przyzwoliszemby było ukaranie jawnych krzywoprzysięzców aniżeli wyzucie  $\frac{9}{10}$  likwidujących z części ich własności dla tego, że kilku pomiędzy nimi dopuścili się zbrodni krzywoprzysięstwa. Dla tego zapytuję się Delegowanych z Senatu 1<sup>o</sup> dla czego prawo przyznające indemnizacją poszkodowanym w r. 1833. przez Izbę Reprezentantów przyjęte, dotąd w dzienniku praw ogłoszonym nie jest, 2<sup>o</sup> dla czego mimo wyraźnego jego brzmienia Senat Rcy wymagał od poszkodowanych deklaracyj i stawiał ich między utratą całości, a odebraniem części, wtedy gdy woła Izby wyznaczyła fundusze do zapłacenia wszystkiego.

Delegowany Senator *Sobolewski* w odpowiedzi oświadczył; ponieważ prawo o którym Sekretarz Sejmu wspomina, sięga Epoki 1833 r. nie mogę w tej chwili zaraz udzielić Izbie potrzebnego objaśnienia, tyle tylko zapewnić mogę, iż mi wiadomo że Senat szkody likwidowane potracił likwidującym w podatkach.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* nie zaprzeczał; że likwidacje potracano w podatkach, ale tylko tym z likwidujących którzy o prawie wydanym wiedzieli, i na niem się oprzeć umieli; co zaś do innych którzy o istniejącym prawie dla tego że ogłoszonym nie było, nic wcale nie wiedzieli, z temi zawierano tranakscye i przyznawano tylko części, mimo, iż im się całość należała. — Ze względu przeto, iż Senator Delegowany nie był w stanie dać Izbie stosownego objaśnienia w tej mierze, Sekretarz Sejmu wnosil, aby Izba pytania przez niego zadane Delegowanym z Senatu w Uchwałę Jej zamienione, Senatowi Rmu do odpowiedzi przesłała.

Delegowany Senator *Sobolewski*, zgadzał się na wniosek Sekretarza Sejmu z względu głównie, iż Senat Rcy najlepiej w tym względzie Izbę objaśnić zdoła.

Izba wniosek Sekretarza Sejmu jednomyślnie w Uchwałę zamieniwszy Senatowi Rmu do odpowiedzi przesłać postanowiła.

Po czym Prezydujący w Izbie posiedzenie Sejmowe do dnia 15 b. m. i r. do godziny 10 zrana odroczył.

*Hilary Meciszewski*

Sekretarz Sejmowy.